Nr 283a. Dnia 13 października. Wtorek. Dnia 1 (13) października 1885 r.

Prenumerata.
Rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: koszta przesyłki pocztowej podane są w nagłówku numeru porannego.
Zagranicą (z przesyłką jednorazową) miesięcznie rs. 1 k. 50.
Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie *Kurjera* przyjmowaną być nie może.
Numer pojedynczy wieczorny kop. 5, poranny w dnie powszednie k. 3, w niedziele i święta k. 5.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dni poświąteczne tylko wieczorem.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY PIĄTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem; w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Ogłoszenia.
Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., za każdy następny raz 20 kop.
Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.
Małe ogłoszenia: za jeden *wyraz* pierwszy raz 2 kop., każdy następny raz 1½ kop.
Ogłoszenia do *Kurjera Warszawskiego* przyjmuje także Biuro Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, ulica Senatorska nr 18.

Dziś: Edwarda Króla.
Środa: Kaliksta Pap. Męcz.
Czwartek: Jadwigi Wd. i Teresy P.
Piątek: Florentyna Biskupa.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 18.
Zachód " " 5 " 14.
Długość dnia godzin 10 minut 56.
Ubyło " " 5 " 47.

Wschód księżyca o godzinie 11 minut 36 r.
Zachód " " 8 " 36 w.
Wysokość wody na Wiśle stóp 3 cali 4.
Dziś o godzinie 4-ej zrana ciepła 6° R.

Sobota: Wiktora Biskupa.
Niedziela: Łukasza Ewangelisty.
Poniedziałek: Piotra z Alkantary.
Wtorek: Przen. św. Wojciecha Ireny

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Ziemisława; jutro Dzierżymira.

Teatra: Teatr Wielki: dziś „Aida" (przedostatni występ gościnny pani Zofji Brajninowej, tudzież występ pana Franciszka Zawadzkiego); jutro „Pan Twardowski";— teatr Rozmaitości: dziś „Rozbitki"; jutro „Żydzi";—teatr Mały (przy ulicy Daniłowiczowskiej): dziś „On ma trzy żony"; jutro „Bettina". (Godzina 7 i pół wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. Otwarty codziennie od godziny 10-ej rano do wieczora.

Uzbrojenia Rumelji i Turcji.

Postawa mocarstw wobec kwestji bułgarsko-rumelijskiej ciągle jest jeszcze zagadką.

W ostatnich kilku dniach zarysowała się znowu możliwość wkroczenia wojsk tureckich do Rumelji, a tem samem i obrona tego kraju przez naród, upojony świeżem powodzeniem wykonanego tak śmiało i energicznie zamachu stanu.

Wobec tej ewentualności, zagrażającej spokojowi półwyspu bałkańskiego, wypada nam się rozejrzeć w stanie obustronnych uzbrojeń i widokach wojennego powodzenia tak jednej, jak drugiej strony.

Obraz ten skreślimy na podstawie sprawozdań korespondentów wiedeńskiej *Neue freie Presse*, którzy patrzą na postęp uzbrojeń własnemi oczami.

Jeden z nich opowiada między innemi szczegóły następujące:

Dnia 27-go z. m. wyjechałem koleją żelazną z Filipopola do Seimenli (nad granicą rumelijsko-turecką). Pociąg, złożony z 42 wagonów, cały był przepełniony ochotnikami.

W Hadżi Elles (Jeni Mahale) czekało 600 rezerwistów; ponieważ w wagonach miejsc już nie było, przyszli obrońcy niepodległości ojczystej ulokowali się na dachach wagonów.

Począwszy od Seimenli aż do granicy, na przestrzeni 40 kilometrów, kolej jest już zniszczoną. Pospieszono się w pamiętnym dniu 18-go września z tem dziełem spustoszenia; wystarczało przecież zniszczyć kolej od granicy do Hermanli, na przestrzeni 24-ch kilometrów. Dzięki temu nieopatrznemu pośpiechowi, potrzeba dzisiaj z Seimenli do Hermanli przewozić wojsko na wozach ciągnionych przez woły, albo przebywać szesnastokilometrową przestrzeń pieszo.

Seimenli, węzeł linji kolejowych, wiodących z Filipopola do Adrjanopola, tudzież z Seimenli do Jamboli, zamieniono w zbrojny obóz.

Ustawiono cztery baterje dział a od świtu do zmierzchu pracują nad sypaniem wałów i kopaniem fos wzdłuż całej doliny Marycy.

Obozuje tu 8,000 ludzi, ochotników i rezerwistów. Z obozu migocą setki ognisk i dolatują wesołe, wojenne bułgarskie pieśni. Słychać nawet jednostajny dźwięk dudy; dokoła ognisk włościanie i żołnierze zawodzą narodowy taniec „koło".

Ten ubrany w szkarłatną sukmanę i wielki kołpak na głowie, tamten w niebieską bluzę, na kołpaku nosi napis z żółtej blachy: „Wolność lub śmierć".

O godzinie ósmej wieczorem hałas umilkł. Obóz pogrążył się w śnie; od czasu do czasu słychać tylko tentent ordonansów.

Główna kwatera znajduje się w Hermanli; tu stoi załogą 5,000 ludzi, strzegących doliny Marycy, tudzież kolei z Adrjanopola do Filipopola.

Nad rzeką ustawiono baterje, tudzież usypano wały.

Od Hermanli począwszy, dolina Marycy rozwija się w szeroką płaszczyznę. Tu wysunięto korpus obserwacyjny, złożony z 3,000 piechoty i dwóch szwadronów jazdy. Wojska te zajmują wsie Dinikli i Chebiczewo, broniąc granicy na północ od Mustafy baszy.

Całe przeto prawe skrzydło armji rumelijskiej, dowodzone przez pułkownika Nikołajewa, liczy 17,000 ludzi. Biwakują oni po większej części pod gołem niebem, czasem w lepiankach.

Daje się uczuwać wielki brak oficerów; w całym obozie niema zapewne ani jednej dobrej mapy.

Za to usposobienie wojska jest pełne zapału i polotu.

Drugą linję obronną, czyli tak zwane centrum, stanowi naprzód korpus 3-tysięczny, broniący granicy od Kawakli do Kazal Agacz. Oparcie jego stanowi oddział 6-tysięczny, stojący w Jamboli. Wojska te strzegą drogi z Adrjanopola do Szypki i z Jamboli do Kotel (Kazan) u stóp Bałkanów. Dowodzi nimi major Filow.

Trzecia armja, złożona z trzech tylko tysięcy, broni wschodnich przesmyków górskich pod Aidos.

Wschodnia granica Rumelji w górach Rodope, dalej granica pod Kirdżali, tudzież niedostępne doliny Arda i Czepelare, bronione są przez oddziały w sile 1200 ludzi.

Ogólną siłę armji, wraz z rezerwą i ochotnikami, obliczają na blisko 40,000 ludzi. Dotąd mowa była tylko o wojskach rumelijskich.

Armja bułgarska, która powoli nadciąga, dąży sześcioma linjami. Z Sofji przez Ichtiman i Tatar Bazardżyk ciągnie do Filipopola 16,000 ludzi z czterema baterjami. Z tej liczby już 6000 stanęło w Filipopolu. Druga kolumna dąży przez Osman Bazar i Karłowo także ku stolicy rumelijskiej. Trzecia maszeruje przez Gabrowo, Szypkę i Eskisagrę do Jamboli, liczy ona podobno 40,000 ludzi i 24 dział. Czwarty oddział podąża również ku Jamboli przez Razgrad, Dżumę i przesmyk kazański. Piąty oddział ciągnie z Szumli do Karnabad i Aidos, ostatni z Warny do Burgas nad morzem.

Korpus 10-tysięczny wysłano do Küstendil dla

14)

CICHE TRAGEDJE.

POWIEŚĆ

Józefa Rogosza.

(Dalszy ciąg.)

— Więc cóż? — zapytał przyjaciel.

— Więc mam nadzieję, że za mnie wyjdzie.

— A czy pozwoli ojciec i opieka?

— Ojciec, jak wiesz, skończony dziwak, sam jest pod sądową kuratelą; ptaszki nierównie więcej go obchodzą, niż jedyna córka. A opieka... ustała przed pół rokiem, gdyż dla łatwiejszego rozwiązania interesów po nieboszczce hrabinie Róży Szumińskiej, jej córkę, pannę Anielę, sąd upełnoletnił. Tak więc od niej samej wszystko zależy.

— A co powie na to jej ciotka i razem stryjenka, bo ile wiem, jest ona rodzoną siostrą matki panny Anieli, a bratową jej ojca, ta malutka i drobniutka staruszka, hrabina Izabella Szumińska, która ponad wszystko stawia ród i koligacje?

— Z tą dotąd o tem nie mówiłem, chociaż, gdy tego będzie potrzeba, zdobędę się i na to. Przypuszczam jednak najgorsze, mianowicie, że hrabina Izabella do ostatniej chwili będzie mi przeciwna. Czy sądzisz, Władysławie, że mnie to przestraszy? Bynajmniej! Mając pannę za sobą, a że ta mnie nie zdradzi, za to ręczę, pokonam wszelkie trudności i zwyciężę! A gdy to nastąpi, dalszej mojej karjerze nic już nie będzie stało na przeszkodzie...

Myśl ta musiała mu sprawiać wielką przyjemność, skoro wzrok jego iskrzył się teraz, a całe oblicze było rozpromienione... I nie mogło być inaczej... To, o czem od dziecka marzył, widział już tak bliskiem siebie, że potrzebował tylko ręką sięgnąć, by je ująć.

Pan Żygliński słuchał go z głową zwieszoną. Gdy Roman mówić przestał, jeszcze czas jakiś myślał, potem nagle spojrzał na niego i zapytał:

— A kochasz ty ją?

Piękny młodzian tak znienacka zagadnięty, skręcił się i dość długo trwało, nim odpowiedział:

— Przecie nie myślałbym się z nią żenić, gdybym dla niej nie miał sympatji.

— Więc masz tylko tyle!...

— A odkąd to, Władysławie, zaczęły na świecie kojarzyć się małżeństwa li z gorącej miłości? Czyż codzień nie widzimy, że jednych łączy ledwie sympatja, drugich interes, innych nawet konwenans, a mimo to małżeństwa tak zawarte często gęsto bywają lepsze, niż owe, które gorącej miłości zawdzięczają swoje istnienie.

— Mówisz, mój Romciu, jak człowiek stary, przeżyty, nie jak młodzieniec dwudziestokilkoletni.

— Nie moja wina, że mnie takim zrobiły zawody i doświadczenie.

Pan Żygliński zmarszczył czoło.

— Romciu, chcesz, bym ci dał dobrą radę?—zapytał.

— Proszę cię o nią.

— Nie myśl o hrabiance Anieli, bo... ona nie dla ciebie!...

Młody człowiek skoczył, jakby go gad ukąsił i w lot odparł:

— Przecie choćby dlatego samego muszę ożenić się bogato, że inaczej nie potrafiłbym ci zwrócić owych tysięcy, któreś mi raczył pożyczyć...

— Nie wiem, mój przyjacielu, czem sobie zasłużyłem na tę gorzką wymówkę — pan Żygliński łagodnie przemówił — i wierz mi, mógłbym się za nią bardzo gniewać, gdybym nie wiedział, że motorem uwagi właśnie zrobionej, była zadraśnięta ambicja. Przebaczam ci z serca, mój Romciu, ale ponieważ jestem i zostanę twoim przyjacielem, więc mimo wszystkiego muszę ci powiedzieć, co i jak myślę. Panna Aniela nie jest dla ciebie z dwóch przyczyn. Najpierw że po mieczu i kądzieli należy do najwyższej w kraju arystokracji, powtóre, że jej nie kochasz.

— Przepraszam, tegom nie powiedział — przerwał Roman.

— Lecz jam się tego bez trudności domyślił... Nie jestem ja, mój drogi, tak zacofany, iżbym twierdził, że warstwy naszego społeczeństwa mają żyć w ścisłem odosobnieniu, na wzór kast indyjskich, przeciwnie, jeśli kto, to ja pierwszy hołduję teorji, postawionej niegdyś przez Lelewela, że najwyższe nasze sfery powinny odświeżać swoją krew przez związki z osobami należącemi do innych stanów. Nie miałbym też nic przeciwko twemu projektowi, gdyby naprzykład ojciec, lub właściwie ciotka panny Anieli, poznawszy cię i pokochawszy, sama z własnej woli oddawała ci ją za żonę. Takie wypadki nieraz się zdarzają, jak zdarzało się dawniej, że magnaci obdarzali nieszlachciców swoim herbem... Przyjęty w ten sposób do rodu Szumińskich, byłbyś z początku solą w oku tylko tych, którzyby cię bądź osobiście nie lubili, bądź którzyby ci szczęścia zazdrościli. Inni, aby nie narażać sobie całej rodziny, pogodziliby się z faktem dokonanym, dzięki czemu po niejakim czasie byłbyś między nimi jak u siebie. Inaczej atoli przedstawi się rzecz, jeżli szturmem, jak powiadasz, zdobędziesz pozycję. Wtedy wszystkich będziesz miał przeciw sobie, wtedy każdy będzie czyhał na twoją zgubę, wtedy jedni będą cię unikać jak intruza, a ci, z którymi dotąd żyjesz, znienawidzą cię przez zazdrość. Tym sposobem nie zdobędziesz nic, krom goryczy. A położenie twoje będzie jeszcze straszniejsze, jeżli nie potrafisz kochać twojej żony. Kobieta, bez względu na to, na jakim szczeblu hierarchji społecznej na świat przyszła, jest dla mężczyzny, zwłaszcza w stanie małżeńskim, kobietą jak każda inna, więc gdy się jej nie kocha, staje się nam ciężarem. A jeżli to nastąpi, co wtedy będzie? Marzenia twojej młodości tak dziś piękne i słodkie, zmienią się w gorycz, to, czego łaknąłeś, będzie ci wstrętnem, życie samo stanie się nieznośnem.

(d. c. n.)

obrony zachodniej granicy rumelijskiej. **Bułgarja** uzbraja wszystkie przesmyki bałkańskie od północnej granicy; fortyfikują również Sofję. Rząd powołał pod broń całą ludność męską do 42 lat wieku, tak, że ogólna siła zbrojna Bułgarji i Rumelji liczoną być może na 250,000 ludzi.

Korespondent adrjanopolski rzeczonego powyżej dziennika opowiada:

W wilajetach Adrjanopolskim i Konstantynopolskim stoi po jednym korpusie armji tureckiej; każdy z nich składa się z 28 taborów (bataljonów) piechoty, 24 szwadronów jazdy i 12 baterya dział, tak, że W. Porta niezwłocznie mogłaby rzucić na pole walki przeciw Rumelji 56 bataljonów piechoty (każdy po 800 do 1000 ludzi), 48 szwadronów jazdy i 24 bateryj.

Powołano dwie klasy redyfów; mobilizacja ich postępuje szybko.

Adrjanopolski komendant, Tahir basza, mianowany został muszyrem (marszałkiem); ma on otrzymać dowództwo nad armją operacyjną.

Do zarządów kolei żelaznej wyszedł zakaz wywozu zboża; ciężki to cios dla tutejszego świata kupieckiego.

Dyzlokacja wojsk tureckich na granicy rumelijskiej jest następująca: w Mustafa baszy stoi około 10,000 ludzi, w Kirklissa 6000, w Gümmedzine 4000.

Z Azji nadciągają coraz nowe wojska.

X.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

= Między projektowanemi nowemi grupami kolei żelaznych, mającemi pozostawać pod administracją rządową, utworzoną ma być osobna grupa, złożona: z kolei terespolskiej (mającej w roku przyszłym przejść na własność skarbu), z linji od Brześcia do Mińska, z projektowanej odnogi kolei petersburskiej od Małkini do Siedlec (której budowa rozpocznie się z przyszłą wiosną), z nowowybudowanej kolei poleskiej i z projektowanej nowej linji od Chełma do Rowna. Wszystkie te koleje żelazne połączone będą w jeden zarząd pod nazwą „grupy kolei żelaznych poleskich".

= Mieszkańcom pochodzenia niemieckiego oraz poddanym niemieckim ma być, jak nam donoszą, wzbronionem zamieszkiwanie w pewnym promieniu istniejących lub budujących się twierdz i warowni tak w Cesarstwie, jak i w Królestwie. Władza wyższa ma oznaczyć termin prekluzyjny do sprzedaży kolonji, domów i fabryk posiadanych przez niemców w okręgach fortecznych.

= Zarząd komunikacji lądowej i wodnej w Królestwie Polskiem ma podobno przedstawić wkrótce władzom decydującym w Petersburgu dopełnienie do projektu regulacji Wisły, w którem podniesioną będzie kwestja szybszego prowadzenia i ukończenia robót regulacyjnych.

= Podług ostatnich możliwych obliczeń, na cmentarzu powązkowskim, od założenia do r. b., pochowano około 1,150,000 zmarłych. Z cyfry tej około 600,000 pochowano przed r. 1830-ym, pozostała zaś cyfra zmarłych przypada na ostatnie pięćdziesiąt pięć lat.

= **Z literatury.**

* Jedna z młodych literatek rozpoczęła przekład dwóch nowych utworów belletrystycznej literatury francuskiej, a mianowicie Gyp'a „One i on" i Ulbacha „Pan Paupe".

= Zdrowie Królikowskiego.

Stan zdrowia Królikowskiego zdaje się poprawiać.

Chory, pozostający pod troskliwą opieką rodziny i lekarzy, uczuwa pewną ulgę.

= Notarjusze.

Ze sprawozdania urzędowego dowiadujemy się, że we wszystkich kancelarjach rejentów w warszawskim okręgu sądowym sporządzono w ciągu 1884-go roku 33,042 aktów, na sumę 114,517,059 rs.

Z tych czynności rejenci przy sądzie okręgowym mieli dochodu 197,374 rs., a mianowicie: największy dochód otrzymał rejent Przysiecki (16,775 rs.), najmniejszy zaś p. Kietliński (2,508 rs.).

Rejenci przy Zjeździe sędziów pokoju m. Warszawy otrzymali 70,700 rs., z tych najwięcej p. Nostitz-Jackowski (15,418), najmniej p. Łącki (2,235 rs.).

Powiatowi rejenci osiągnęli dochodu w okresie sprawozdawczym: 34,037 rs., największy miał p. Mikoszewski we Włocławku (4,513 rs.), najmniejszy zaś p. Motyliński w Idowie (472 rs.).

Skarb państwa z opłat stęplowych przy sporządzaniu aktów notarjalnych w ciągu 1884 roku, zyskał 318,855 rs. 43 kop.

= *Ail. nad.*

W zastosowaniu się do niedawno ponowionego rozporządzenia, aby do mycia okien na piętrach używano balkoników ochronnych, zamierzyłem zaopatrzyć się w takowy i po pewnych poszukiwaniach powziąłem wiadomość, gdzie owe balkoniki są do nabycia po cenie 5 i 7 rs.

Gdy przeważna część lokatorów, pozbawiona jest środków do nabywania owych aparatów po oznaczonej cenie, czy nie byłoby właściwem zobowiązać właścicieli domów do zaopatrzenia się w balkoniki, ci zaś by użyczali je lokatorom za pewną opłatą od okna, a dopilnowanie używania przy myciu okien wspomnianego balkonika, włożyć na stróżów domów, pod odpowiedzialnością policyjną.

A. M.

= Moda warszawska.

Trudno uwierzyć, aby Warszawa stała się wyrocznią mody dla Paryża, a co za tem idzie i dla całego świata.

Jednakże fakt taki, co do jednego artykułu, mamy do zanotowania.

Jeden z fabrykantów tutejszych jeszcze przed rokiem wynalazł maszynę do haftowania kapeluszy damskich.

Kapelusze haftowane, tak słomkowe, jak i filcowe podobały się naszym paniom i jedna z nich zaprodukowała je w Paryżu, w pierwszorzędnym tamecznym magazynie.

Nowość zyskała uznanie i na obecny sezon jesienny haft na kapeluszach, zrobiony za pomocą maszyny warszawskiego wynalazcy, stał się w Paryżu ogólną modą.

Fabrykant nie może nastarczyć obstalunkom, któremi zasypują go magazyny paryskie...

= Ze sportu.

Gonitwy w Moskwie odbyły się jeszcze w niedzielę i we wtorek.

Na niedzielnych wyścigach zdobył nagrodę dla dwulatków „Good Boy" ze stada hr. Krasińskiego, niedawno sprzedany towarzystwu turfowemu.

W następnych biegach przyjęła udział „Vale" Aug. hr. Potockiego, „Łęczyca" p. Wodzińskiego i „Giaur" p. Dorożyńskiego, wszakże bez powodzenia.

W biegu sprzedażnym stanął „Marabut" Aug. hr. Potockiego głowa w głowę z „Ahaswerem" Ilienki, którego w powtórnej próbie z największą łatwością pokonał; nagroda wyniosła rs. 650 a zwycięzca pozostał przy właścicielu.

We wtorek uczestniczyły konie tutejsze we wszystkich siedmiu biegach.

W *handicapie* biegała „Kitchen Maid" p. A. Wotowskiego; trzyletni „Szczęsny" już niejednokrotnie zwycięzca, tym razem znowu zdobył pod p. Stanisławem Wotowskim nagrodę rs. 182.

W biegu dwulatków była drugą z nagrodą rs. 150 „Chiromancja" p. T. Dorożyńskiego, trzecią „Sarra" p. L. Kronenberga; tegoż hodowcy „Gram" był czwartym w nagrodzie trzyletnich.

Następną nagrodę rs. 580 wygrał z wielką łatwością „Chrobry" p. T. Dorożyńskiego.

Do dżentelmeńskiego *handicapu* stanęło ośm koni, w ich liczbie „Sierra" pod p. St. Wotowskim, która zdążyła trzecia cofając stawkę.

W *hurdle race handicap* upadło dwóch współzawodników i łatwo zwyciężył stary „Figaro", za którym „Halka" p. T. Dorożyńskiego zdążyła druga z nagrodą rs. 68.

Program zapowiada jeszcze dwa dni biegów.

= Latarnia bezpieczeństwa.

Jeden z tutejszych ślusarzy wynalazł latarnię naftową dla użytku służby folwarcznej.

Nowa latarnia jest zupełnie zabezpieczoną od zetknięcia się ze słomą i wogóle materjałami palnemi.

Wynalazca czyni starania o prawo własności.

= Poliglotyzm.

„Tu rozmawiają *wszystkiemi* językami".

Taki napis wywieszono w jednym z większych sklepów galanteryjnych.

Czy nie zbyt pretensjonalnie?

= Z robót miejskich.

Z powodu gruntownego układania bruku na ulicy Wierzbowej, przejazd przez tę ulicę, pomiędzy Czystą i Trębacką, został wstrzymany.

Również zamknięto dla przejazdu ulicę Hr. Berga od Włodzimierskiej do Krakowskiego-Przedmieścia, z powodu prowadzonych robót kanalizacyjnych.

= Oryginalna kradzież.

W dniu wczorajszym pani ***, przejeżdżając tramwajem z placu Trzech Krzyży, zdjęła nieznacznie jeden bucik, który ją mocno cisnął.

Kiedy wagon dojeżdżał do stacji przed kościołem po-bernardyńskim, pani *** z przerażeniem spostrzegła, iż bucik, który chciała znów włożyć, gdzieś zniknął...

Pomimo obecności kilku pasażerów pani *** rozpoczęła poszukiwania, te jednak nie doprowadziły do żadnego rezultatu.

Położenie stawało się więc kłopotliwe.

Przejść przez ulicę po bruku było niepodobna...

Powiadomiony konduktor zawołał dorożkę i pani *** prawie przeniesiona pojechała w jednym buciku do domu...

Co złodziejowi przyszło z pojedyńczego bucika?

Prędzej możnaby przypuścić żart złośliwy...

= Kradzieże.

Za Żelazną Bramą w sklepie pod nrem 8-ym skradziono sztukę materji.—W mieszkaniu A. Szyllera na Pawiej pod nrem 38-ym, skradziono garderobę. — Wreszcie na Pradze pani Wnorowskiej wyciągnięto z kieszeni portmonetkę z 25 rublami.

= Znaczna kradzież.

W dniu wczorajszym podczas chwilowego postoju furmanki, w pobliżu rogatki moskiewskiej, skradziono z niej kosz zawierający różne przedmioty wartości około 1000 rs.

Zuchwalstwo złodziei rzeczywiście zdumiewające, paka bowiem była ciężką, a kradzież została spełnioną prawie w obecności kilku ludzi.

= Klasyczny złodziej.

W dniu onegdajszym z warsztatu ślusarskiego pod nrem 3-im na Wolskiej, skradziono różne narzędzia wartości rs. 50.

Kradzieży dopuścił się czeladnik, który z łupem zemknął. Nazywa on się Władysław Wirgiljusz.

= Froterzy.

Wypadki okradania przez najemnych froterów, należą w Warszawie do zwykłych faktów.

Świeżo znowu pp. M., zamieszkali przy ulicy Królewskiej zamówili do oczyszczenia podłóg froterów z kantoru stręczeń na Krakowskiem-Przedmieściu.

Zamówieni stawili się na czas, robotę rozpoczęli, ale niebawem odeszli, pod pozorem pilnej gdzieindziej roboty, przyrzekając przysłać na swoje miejsce innych, na co się pp. M. chętnie zgodzili.

Dopiero po wyjściu froterów dostrzeżono brak 20 rs. zabranych z szuflady.

= Ujęta.

W dniu wczorajszym na Wołyńskiej pod nrem 2-im przytrzymano na gorącym uczynku Justynę Czarnecką, która spełniła kradzież garderoby u jednej z lokatorek.

Złodziejka została odprowadzoną do aresztu.

= Podrzucenie.

Nocy wczorajszej na Zaokopowej znaleziono podrzucone niemowlę płci żeńskiej, liczące parę miesięcy życia.

Dziecko było owinięte w łachmany i mocno wychudzone.

Po spisaniu protokułu miano je odesłać do szpitala Dzieciątka Jezus.

Zgłosiła się jednak Marjanna Kacperska, zamieszkała na Niskiej, oświadczając, że chce podrzutka wziąć na wychowanie.

Szlachetnemu żądaniu zadość uczyniono.

= Przy pracy.

Stanisław Błażyński, robotnik liczący 55 lat, zajęty na stacji towarowej wiedeńskiej wyładowywaniem żelaza z wagonu, przez własną nieostrożność przyciśnięty został wagonem do rampy przy magazynie, skutkiem czego ma złamane lewe ramię, oraz trzy żebra.

Udzielono mu na miejscu pomocy lekarskiej, poczem odesłano go do szpitala.

= Jeszcze przy pracy.

W dniu wczorajszym w garbarni pod nrem 12-ym na Przyokopowej, robotnik Romuald Lesser, upadł na kadź, skutkiem czego uległ złamaniu prawego obojczyka.

Nieprzytomnego odwieziono do mieszkania.

= Ciężkie pobicie.

W dniu wczorajszym na Dzielnej pod nrem 15-ym stróż domu Jan Mazgaj w kłótni ze służącą Laskowską, ciężko ją pobił.

Laskowska z pobicia straciła przytomność.

Okazało się, że poniosła ciężkie obrażenia na całem ciele.

Odwieziono ją do szpitala ewangielickiego, sprawca zaś wypadku został aresztowany.

= Pożar.

Wczoraj około godziny 8-ej wieczorem, w domu pod nrem 25 przy ulicy Franciszkańskiej, wybuchł gwałtowny ogień w komórkach na podwórzu, do których przytykały stajnie i wozownie.

Te ostatnie napełnione były słomą i sianem, co niebezpieczeństwo pożaru znacznie zwiększało.

Na miejsce wypadku przybył 4-ty oddział straży i po energicznej obronie, stłumił ogień w ciągu godziny.

Wspomniane komórki uległy spaleniu, zaś na przyległej trzypiętrowej oficynie, zerwano część dachu blaszanego.

= Wspomnienie pośmiertne.

Dochodzi nas wiadomość o zgonie Władysława Jankowskiego, właściciela Jabłonowa na Ukrainie.

Zmarły, jako agronom i przemysłowiec, prowadził bowiem wielki zakład cukrowniczy, dobrze się naszemu społeczeństwu zasłużył.

Po ukończeniu szkół kijowskich w r. 1858-ym kształcił się w Heidelbergu a następnie w Strasburgu.

Jako postępowy gospodarz i człowiek uczynny, pozyskał w okolicy powszechne uznanie.

Prace jego techniczne drukowały się w lwowskim *Kosmosie*.

Zmarł nagle na anewryzm serca.

= Ostatni.

W Wilnie zmarł znany powszechnie w tem mieście ś. p. ksiądz Juljan Syrunowicz.

Był on ostatnim kustoszem klasztoru oo. bernardynów w Wilnie.

W ostatnich latach pełnił obowiązki spowiednika przy ubogim kościołku św. Michała.

= Dworzec centralny w Brześciu.

W końcu przyszłego miesiąca w Brześciu litewskim ma nastąpić otwarcie dworca tymczasowego centralnego dla schodzących się tamże czterech kolei żelaznych.

Dworzec stały dopiero w końcu roku przyszłego będzie zupełnie ukończony.

= Z pola.

Z powodu ciągłych deszczów kopanie ziemniaków i buraków ulega opóźnieniu, tam zwłaszcza, gdzie są grunta cięższe.

W niektórych okolicach, jak np. w kutnowskiem i łęczyckiem, zachodzi obawa, aby buraki gnić nie zaczęły.

Z sali sądowej.

Dwa procesy p. Kusocińskiego.

Referat sprawy, podczas którego nadesłano z sądu okręgowego inkryminowane karty, trwał do godziny 4-ej po południu.

Prokurator złożył do akt listę stanu służby ojca obwinionego, Wojciecha Kusocińskiego, z której widać, iż tenże w r. 1831-ym otrzymał order św. Anny klasy III-ej, nadający prawo do tytułu szlacheckiego.

Potem nastąpiły rozprawy ostateczne.

Tow. prok. Turau, w poparciu protestu, zaznaczył na wstępie, iż Kusociński, jako syn kawalera orderu św. Anny klasy III-ej, powinien być skazany na Syberję, gdyż należy do stanu uprzywilejowanego. Umorzenie przez sąd okręgowy zarzutu podstępnej gry z Jaraczewskim jest, zdaniem prokuratora, bezzasadnem. Również niesłusznem było uznanie w wyroku I-ej instancji okoliczności łagodzących, ponieważ K. oddawna prowadził swe karciane operacje i wiele tysięcy rubli utonęło w jego kieszeni.

Następnie, zbijając po szczególe zasady skargi apelacyjnej obwinionego, prokurator poświęcił dłuższą część swej mowy na udowodnienie, iż „pan radca" był szulerem z profesji i polował formalnie na partnerów, przy pomocy całej kohorty mniemanych hrabiów, baronów lub jenerała, awansowanego *ad hoc* z dymisjonowanego szeregowca Nenckiego.

W końcu, przypominając znane epizody z pieskiem, kanarkiem itd., prokurator widział w nich istotną kwalifikację oszustwa i dowodził, że systematyczne „pomyłki" Kusocińskiego w grze na swoją korzyść, wskazują, iż grał on nie podług zasad złożonego przezeń „Podręcznika do gry w karty", lecz jedynie podług zasad, przewidzianych w § 1,670 kod. karnego.

Konkluzja mowy prokuratora żądała skazania obwinionego na zesłanie na zamieszkanie w Syberji.

Adw. przys. Likiert, w imieniu p. Maiznera, jako powoda cywilnego, zaznaczył, iż sumę przegranej pana M. sam oskarżony potwierdził. Że zaś źródłem tej wygranej było oszustwo, to nie ulega wątpliwości wobec całego materjału śledztwa. Wszystkich sposobów, zapewniających mu niezachwiane szczęście, obwiniony używał przy grze z panem M., którego K. sam do gry wciągnął, zapoznawszy się z nim przypadkowo w Ostendzie. Sąd powinien pomódz poszkodowanemu w odzyskaniu jego straty, którą on z góry przeznaczył na cel dobroczynny; chociaż w ogóle pan K., unikając odpowiedzialności cywilnej, wycofał przy pomocy żony 3,000 rs. kaucji i tym sposobem wykonał ostatnią, ale bezwarunkowo najlepszą *wolę*.

Bronią analogicznych argumentów walczył też w poparciu akcji cywilnej p. Interinga adwokat Kempner, który z całego śledztwa w obu sprawach wysnuł przeświadczenie, iż obwiniony grał zawsze „na pewno", a świadkowie dowiedli, jakich w tym celu używał sposobów. Pan I., zdaniem obrońcy, był również podstępnie ogranym. Stwierdzają to zeznania Żebrowskiego i dwóch innych świadków. Z tego powodu akcja cywilna pana I. o 1,800 rs. zasługuje w zupełności na uwzględnienie.

Z kolei wystąpił ze swą mową p. Kusociński. Zaznajomił on naprzód dokładnie całe audytorjum ze szczegółami swej bjografji. Wyliczając przytem swe znakomite stosunki towarzyskie, obwiniony wymienił tylu radców rzeczywistych i tajnych, półkowników i innych dygnitarzy, jak również właścicieli dóbr i obywateli miasta, że nie bylibyśmy w stanie wyszczególnić długiej listy różnorodnych nazwisk. Następnie z wielkim zapałem i afektacją pan K. roztrząsał walczące przeciw niemu zeznania, zapewniając o zupełnej uczciwości swojej gry, a niekorzystne opowieści świadków podając za owoc zdradzieckich intryg, których źródłem miały być względy pieniężnej natury. Zarzuty niesłusznego prześladowania spadły przytem z ust oskarżonego nietylko na osoby prywatne, lecz również na sędziów śledczych i tow. prok. Wykazując sprzeczności w zeznaniach poszkodowanych i głównych świadków oskarżenia, obwiniony nadmienił, że już w sądzie okręgowym zostałby niewątpliwie uniewinnionym, gdyby nie napaść całej „zgrai gazeciarzy", którzy sprawę jego stronnie przedstawili i jeszcze przed wyrokiem zabili go moralnie.

Pan K. utrzymywał dalej, że nie jest wcale graczem z profesji, bo od tego zarzutu broni go życzliwość, którą zdołał pozyskać śród tylu dostojnych ludzi, a której wyrazem był fakt jednomyślnego przyjęcia go w poczet członków klubu w Kaliszu. Grał tylko z amatorstwa, a częste powodzenie w kartach zawdzięcza swej niezwykłej, „wyższej grze", opartej na wyjątkowej „bystrości kombinacyj". „Gdybym grał nieuczciwie—mówił dalej obwiniony—to musieliby to zauważyć moi partnerzy; boć ślepi w karty nie grywają."...

W końcu, powołując się na wyrok kasacyjny w sprawie Dobrochotowa (z r. 1871-go nr. 983), pan K. twierdził, że nawet podstępy, imputowane mu niesłusznie w wyroku I-ej instancji, nie zawierają właściwie cech oszustwa, zagrożonego w § 1670 k. k. i ostatecznie dwugodzinną swą przemowę zakończył prośbą o wydanie uniewinniającego wyroku.

Po odczytaniu osnowy pytań, sędziowie udali się do przyległej sali na obrady, które trwały około dwóch godzin.

Wyrok ogłoszono o godzinie 10-ej wieczorem.

Izba sądowa uwzględniła apelację adw. Kalinowskiego, założoną w imieniu p. Jaraczewskiego, jak również protest tow. prokuratora Czyczeryna w głównej sprawie, pozostawiając natomiast bez skutku drugi protest — w sprawie z p. Interingiem, tudzież rekurs tego ostatniego. Takiż sam los spotkał skargę apelacyjną p. Kusocińskiego.

Wobec tego p. Kusociński skazany został (jako szlachcic) na zamieszkanie na Syberji w gubernji Tobolskiej, zkąd, stosownie do ulg, przepisanych w manifeście koronacyjnym, będzie mógł przenieść się do dowolnie obranej miejscowości (z wyjątkiem miast i gubernij stołecznych) po upływie lat piętnastu. Na zaspokojenie akcyj cywilnych zasądzono pp. Maiznerowi i Jaraczewskiemu po 3,000 rs., zaś p. Iwanience 350 rs.

Kara wymierzona skazanemu jest naturalnie połączoną z pozbawieniem wszystkich szczególnych praw i przywilejów.

Wyrok ma być przedstawionym Monarsze do konfirmacji.

Skazany wysłuchał wyroku z chłodnym spokojem.

Fr. N.

WSKAZÓWKI PRAKTYCZNE.

Całkowite odczyszczanie ubrania wełnianego lub sukiennego.

Sposób, który podajemy dzisiaj, jest najprostszy i najtańszy. Jeśli zatłuszczenie nie jest zbyt głębokie, może być zupełnie wystarczającym. Mamy do odczyszczenia palto, spodnie lub surdut. Rozłożyć je na stole na prześcieradle. Rozpuścić w ciepłej wodzie potrzebną ilość zwyczajnego mydła. Maczać szczotkę w mydlinach jeszcze letnich i wycierać nią sukno. Wycierać mocno i w kierunku włosu. Nasycać materję mydlinami i pozostawić ją w spokoju jeszcze na godzinę. Następnie maczać szczotkę w całkiem czystej letniej wodzie i nacierać nią ubranie; brudne szumowiny odrzucać na bok; nacierać dopóty, dopóki nie wyprowadzimy resztek mydła. Ostatecznie materję starannie rozciągnąć, iżby się nie porobiły fałdy i zagięcia i obsuszyć na otwartem powietrzu. Podeschnięte przeprasować ze strony odwrotnej. Dodajemy dla pamięci, iż rzeczy przeznaczone do czyszczenia, należy przed rozpoczęciem powyższej operacji, starannie wytrzepać z błota i kurzu.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Roman Józef **Leszer**, b. uczeń gimnazjum prywatnego, jedyny syn Augusta i Florentyny z Dźwigalskich małżonków Leszer, po krótkiej, lecz ciężkiej słabości, opatrzony św. sakramentami, w dniu 12-ym października r. b., przeżywszy lat 16, oddał Bogu ducha. Strasznym tym ciosem dotknięci rodzice po stracie ukochanego jedynego syna zapraszają krewnych, przyjaciół, znajomych i kolegów zmarłego na wyprowadzenie zwłok w dniu 14-ym b. m., to jest we środę, o godzinie 5-ej po południu, z domu № 73 przy ulicy Dzikiej, na cmentarz powązkowski odbyć się mające. 2—3370

Z Cesarstwa.

Korespondent, zasilający w drodze telegraficznej wiadomościami z Wiednia gazetę *Nowoje wremja*, donosi, że austrjacki minister spraw zagranicznych, hr. Kalnoky, przyjmując powracającą z Kopenhagi deputację bułgarską, radził jej, aby w obecnych okolicznościach Bułgarja wyrzekła się wszelkich zamiarów na Macedonję.

W Wiedniu, jak donosi tenże korespondent, mówią wiele o wzajemnych stosunkach Austrji, Rosji i Niemiec. Rząd austrjacki znalazł się w drażliwem położeniu z tego powodu, że hr. Kalnoky pochwalił zamiar króla Milana zmobilizowania armji serbskiej, przyrzekłszy mu poparcie Austrji w kwestji wynagrodzenia terytorjalnego. Rządy wiedeński i peszteński porozumiały się co do popierania czynnej polityki Serbji, zkąd powstała teorja „zrównoważenia sił" na półwyspie bałkańskim. Serbja otrzymała nawet fundusze na mobilizację. Nie wątpiono w Wiedniu, że konferencja co najmniej dopuści Serbję i Grecję do wyrażenia swoich pretensyj. Stało się wszakże zupełnie inaczej. Zjednoczenie Bułgarji z Rumelją przystosowano do wymagań traktatu berlińskiego, nie dopuszczając wszelako naruszenia go w innych punktach—nagle więc hr. Kalnoky znalazł się w niemożności spełnienia danych królowi Milanowi przyrzeczeń, a stało się to głównie za sprawą ks. Bismarka. „Wszyscy pytają się jak teraz postąpi Serbja? Dyplomacja austrjacka poradziła królowi Milanowi uzbroić się w cierpliwość. Jeżeli Milan rady posłucha, w takim razie budzi się obawa, że wpływ austrjacki w Serbji poniesie cios, obracający w niwecz owoce siedmioletnich zabiegów dyplomatycznych. Jeżeli zaś rząd serbski rozpocznie politykę czynną na własny rachunek i własne ryzyko, to zamysł utrzymania *status quo* na półwyspie bałkańskim runie i mogą wyniknąć poważne nieporozumienia między Austrją i Rosją."

W Peszcie spodziewany jest wkrótce rumuński prezes ministrów Bratiano, który ma tam prowadzić układy z p. Tiszą.

Według informacyj z Konstantynopola, następne zebranie konferencji posłów miało się odbyć w poniedziałek, t. j. w dniu wczorajszym.

TELEGRAMY
„KURJERA WARSZAWSKIEGO."

Wiedeń 11-go.—Projekt adresu większości rady państwa, wypracowany przez Zeithammera, odpowiadając z uznaniem i wdzięcznością na mowę tronową, zwraca uwagę na potrzebę organicznego rozwoju samorządu krajów koronnych i poświęca osobny ustęp sprawie regulacji rzek galicyjskich.

Wiedeń 11-go października.—Dyplomatyczne koła twierdzą, że położenie rzeczy pogorszyło się znacznie. Na wszystkich giełdach europejskich były dziś kursa wojenne.

Filipopol 11-go października. — Nowy organ stronnictwa narodowego ostrzega naród przed przyjęciem jakiejkolwiek pomocy z zewnątrz, jako samolubnej i mającej przedewszystkiem własne cele na oku. Natomiast proponuje bratnie porozumienie z Serbją.

Konstantynopol 11-go października.—Poseł rosyjski doręczył W. Porcie notę swojego rządu, która zastrzega się przeciw zawarciu przez Turcję jednostronnej umowy z Anglją w sprawie egipskiej.

(Ajencja północna.)

Wiedeń 12-go października. — Cesarz odwiedził wczoraj z pożegnaniem świeżo mianowanego ministrem włoskim spraw zewnętrznych hr. Robillanta, który dotąd piastował urząd ambasadora włoskiego w Wiedniu. Hr. Robillant odjechał wieczorem do Rzymu.

Berlin 13-go października.—Krążą tu pogłoski, że przeciw kilku wielkim handlarzom bydła wytoczono śledztwo z powodu przemycania przez granicę znacznych transportów świń z Rosji.

Berlin 12-go października.—Rząd bawarski opublikował dzisiaj zakaz przywozu i przewozu świń z Rosji i niektórych prowincyj austrjackich z powodu zarazy.

Berlin 12-go października. — Krąży tu pogłoska o zamierzonem przez Rosję zaciągnięciu nowej skonsolidowanej pożyczki.

Filipopol 12 października.—Wczoraj wyszedł tu pierwszy numer nowej politycznej gazety, lecz został natychmiast przez rząd skonfiskowany.

Filipopol 12 października. — Karawełow wyjechał wczoraj wieczór do Sofji.

Ateny 12-go października. Rozkaz mobilizacji armji został opublikowany; wzywa on nadto trzy nowe klasy rezerwistów.

Ateny 12-go października.—Wczoraj odbyła się tutaj wielka manifestacja na rzecz wojny. Tłum złożony przeważnie z delegowanych kolonistów gre-

ckich, żądał mobilizacji całej armji i prowadzenia wojny w obronie interesów żywotnych ojczyzny. Delyanis, przemawiając do tłumu, przyznał, że sytuacja jest ciężką i zmusza Grecję do mobilizowania armji, odmówił wszakże bliższego wyłuszczenia zamiarów rządu.

Orenburg 12-go października. — W sprawie o popełnioną w r. 1883 w orenburskim kantorze moskiewskiego banku handlowego kradzież pakietu z papierami wartościowemi na sumę 348,400 rs. oraz roztrwonienie 30,000 rs. i oszustwo w ajencji towarzystwa „Nadjeżda", izba sądowa uznała winnymi kasjera kantoru, Golikowa, zmarłego w więzieniu, jego pomocnika Matwiejewa, obecnie aresztowanego, oraz zbywającego kradzione papiery mieszczanina Gorszkowa.

Telegramy handlowe.

Berlin 12-go października, godzina 5 min. 10 po południu.

Ciągłe wahanie się kursowe, bardzo zresztą nieznaczne i dziś nie omyliło. Po sobotniej drobnej zniżce, dziś mamy znów równie skromną zwyżkę, także poważniejszych przyczyn nie mającą. Wiadomości z dziedziny polityki są, jak dotąd, nie stanowcze i żaden kierunek pozytywnie rozwinąć się nie może. Wartości spekulacyjne mocniej nieco. Akcje kredytowe podniosły się o dwie marki; wartości kolejowe i bankowe poniosły niewielkie straty i w kursie się obniżyły. Renty obce prawie bez zmiany. Również bardzo małe tylko różnice przedstawiają wartości rosyjskie. Ruble o drobnostkę wyżej. Żyto w obu terminach straciło pół marki na cenie.

Berlin 12-go października *(notowanie urzędowe giełdy).*

Bil. ban. ros. w tr. nat.	199.95	Akcje kredytowe .	455.—
Weksle na Warszawę	199.75	Listy zast. ser. I-ej	60.40
Wek. na Peters. krótk.	199.20	Weksle na Lon. krótk.	—.—
Wek. na Peters. dług.	198.—	„ „ „ długot.	—.—
Bil. ban. ros. na dost.	199.75	Żyto z dost. na jesień	134.50
Wschodnia poż. II em.	59.20	Żyto na wiosnę .	143.—

Petersburg 12-go października.

Weksle na Londyn	$23\frac{5}{8}$
Pożyczka premjowa I-ej emisji . . .	$219\frac{1}{2}$
„ „ II-ej emisji . . .	$207\frac{1}{2}$
Półimperjały	8.39

Ćwierć marki wyżej lub ćwierć marki niżej, to całe zmiany kursowe od kilku dni. Wczoraj szala przeważyła się na stronę rubli i widzimy równie drobną zwyżkę. Drobne te fluktuacje nie są w stanie wywrzeć wpływu na giełdę warszawską, a zmiany, jakie się u nas wytwarzają, są tylko skutkiem miejscowych warunków. I dziś więc nie mogąc niczego nowego spodziewać się z Berlina, przewidywać możemy i u nas niezmiene kursa, przy takim samym jak dotąd ucisku na niekorzyść sprzedających z braku chęci do interesów wynikającym. Kursa sobotnie były: 199.85, 199.50, 453, 135, 143.50.

J. Wł.

Gdańsk 10-go października.

Pszenica cena najwyższa	7.62
„ „ regulacyjna bieżąca .	6.70
„ „ na dostawę jesienną .	7.32
Zyto cena najwyższa za polskie . .	4.93
„ „ regulacyjna	4.93
„ „ na dostawę jesienną . . .	—.—
Jęczmień browarny	—.—
„ na paszę	—.—
Groch do jedzenia	—.—
„ na paszę	—.—

CENY ZBOŻA.

dnia 12-go października 1885 r. na stacji „Praga" drogi żelaznej warszawsko-terespolskiej.

Pszenica wyborowa 100—104, średnia 90—98, ordynaryjna 75—88.

Żyto: wyborowe 70 — 74, średnie — — —, ordynaryjne —.—.

Jęczmień: wyborowy 70—83, średni 70—83, ordynaryjny 70—83.

Owies: wyborowy 90 — 95, średni 82 — 88, ordynaryjny 75—80.

Gryka: 74—80. **Groch** —.—. **Kasza** jaglana: wyborowa 115—140, średnia 115—140, ordynaryjna 115—140.

B. Werner et Comp.

Sprawozdanie z targu zbożowego

na placu Witkowskiego, dnia 12-go października 1885 r.

Dostawy na targi zbożowe są ciągle stosunkowo obfite, w porównaniu do zapotrzebowań na potrzebę miejscową. Na wywóz nie kupuje się prawie wcale, a ostatnie drobne zwyżki na rynkach zagranicznych, żadnego wpływu wywrzeć nie były w stanie, gdyż i tak jeszcze ceny u nas są wyższe od tamtejszych.

Pszenicy ofiarowano 900 korcy w różnych gatunkach.

Wyborowe i dobre były poszukiwane i stosunkowo nawet dobrze płacone. Płacono za najlepszą 6.45. 6.50 do 6.65—a pewne bardzo drobne partje wyjątkowo dobrego ziarna osiągnęły nawet 6.75 z odstawą do młyna.

Średnie po 5.85 do 6 rs. rozprzedano, gorsze 5.50 osiągały.

Żyta około 600 korcy. Usposobienie w ogólności słabe, choć gatunki dobre i wyborowe miały zbyt łatwy.

Za wyborowe płacono 4.50 do 4.75, średnie $4.12\frac{1}{2}$ do 4.30 z odstawą na wiatraki i młyny mechaniczne.

Owsa około 500 korcy było na targu.

Dla wojsk w większych ilościach płacono do 2.90, detalicznie 3 do 3.15 i wyżej, stosownie do gatunku ziarna.

Siana i słomy nie było, jak zwykle w poniedziałek.

J. Wł.

Z RYNKÓW ZBOŻOWYCH.

Z królewieckiego targu zbożowego w d. 10-ym października donoszą korespondenci nasi pp. Goldstern i Löwenherz, iż usposobienie ogólne było żywe, a pokup chętny i żwawy.

Pszenica wyżej. Wyborowa 124 do 125 funt. płacona 135.25 do 138.75 m. za 1000 kilogr., czyli 110 do 113 kop. za pud. Biała wagi 114 do 127 funt. stosownie do jakości 123.50 do 137.25 m., za 1000 kil., czyli 101 do 112 kop. za pud; czerwona 116 do 128 funt. 123.50 do 142.25 m. czyli 102 do 116 kop. za pud. Jara 118 f. 103 k. za pud.

Żyto mocniej. Za 109 do 120 funt. płacono 86.25 do 100 m. za 1000 kil., czyli 70 do 81 kop. za pud.

Jęczmień bez zmiany, 69—79 kop. za pud.

Owies również bez zmiany, biały 80, czarny 78 do 79 kop.

Groch słabo, biały 98, zielony 87 kop. za pud.

Siemię lniane dobrych gatunków 160, średnie 141 kop., konopne 148; rzepak 153 kop. za pud.

Dowóz zboża rosyjskiego w tymże dniu wynosił 140 wagonów.

Z Libawy pod tąż samą datą donoszą również o wzmocnieniu usposobienia.

Pszenica bez zmiany. Płacono wyborową 105 do 110, średnią 90 do 95 kop. za pud.

Żyto mocniej. Cena dobrego towaru $81\frac{1}{2}$ kop., na dostawę w październiku i listopadzie 82 kop. za pud.

Jęczmień bez pokupu. Za browarny żądają 84 do 90, na paszę 63 do 70 kop.

Owies biały 70 do 80 kop. stosownie do jakości towaru, wyborowy nawet 77, 88 do 92 osiągał. Czarny 75 do 80 k. za pud.

Siemię lniane litewskie 165 do 168, rosyjskie 165 do 170 kop. za pud się płaci.

Dowóz w dniu 6 października 99, w dniu 7-ym również 79 wagonów.

J. Wł.

WYKAZ

Listów Zastawnych Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, wylosowanych w dniach 19 i 20-ym września (1 i 2-im października) 1885 r.

5% Listy Zastawne serji I-ej. Lit. A. Po rs. 3000. 75 87 401 410 411 722 1137 260 411 512 522 572 888 911 2043 67 207 289 455 464 549 626 775 3008 72 88 150 194 241 274 375 515 519 527 586 736 791 796 811 883 895 4228 241 388 425 492 504 669 731 880 924 5141 198 205 466 612 857 6534 575 719 734 744 869 7065 69 85 154 164 241 324 411 446 469 678 748 773 931 971 8124 155 176 451 635.

Lit. B. Po rs. 1000. 9004 18 69 97 102 162 219 410 573 602 817 947 955 987 10013 188 672 829 866 11155 184 570 676 851 870 923 12105 268 286 287 290 656 852 860 13032 142 171 317 327 645 754 14138 305 368 391 395 588 687 756 791 823 866 874 950 15126 286 395 446 688 16001 64 95 118 818 876 886 901 920 17377 389 413 414 438 713 758 809 18863 857 874 913 19189 369 480 721 982 20238 593 739 816 963 975 980 21039 161 504 675 677 679 882 22317 423 612 672 946 969 23294 328 360 392 394 398 593 953 24149 236 701 25058 62 810 532 541 716 733 740 26059 500 27257 384 455 676 720 28216 248 299 341 379 557 589 596 640 809 917 29175 231 387 898 956 180119 163 325.

Lit. C. Po rs. 500. 30114 174 272 293 629 31216 226 228 253 376 422 488 553 605 650 990 32239 329 376 378 542 827 911 967 33035 71 104 217 365 677 690 695 792 34083 183 160 204 388 387 790 35235 242 325 477 859 897 36140 278 381 627 667 37119 250 395 645 790 847 874 912 925 988 992 38058 92 148 611 643 937 89116 400 620 738 40050 531 719 41264 364 467 795 839 846 42167 170 178 183 481 537 43296 889 901 44013 261 494 843 45120 161 260 618 733 819 46146 531 592 796 943 47011 188 287 370 449 534 906 48118 242 358 575 580 726 847 49319 410 532 540 810 882 50084 189 866 51229 377 391 498 618 758 864 52080 851 958 968 984 53561 121 162 217 275 382 658 884 941 54021 25 435 577 578 602 608 623 631 754 988 55130 135 223 243 252 300 312 313 333 485 621 720 777 56037 105 296 490 514 684 725 738 751 780 807 879 888 57062 372 638 812 838 877 58590 782 894 981 59146 541 653 773 181209 217 182570 616.

Lit. D. Po rs. 250. 60464 465 466 496 524 531 704 789 816 61174 263 383 624 806 62585 749 814 64390 883 65069 178 553 722 66272 425 738 790 818 67227 233 814 68213 768 888 69001 63 434 472 703 959 988 70059 244 246 506 669 71750 892 72181 189 279 509 582 73092 302 711 743 74024 342 490 533 706 795 865 75417 786 76164 315 598 77468 613 866 990 78326 770 79605 80055 85 103 118 453 455 484 521 954 81067 466 549 601 633 82462 83965 84113 184 374 558 654 85063 188 289 456 800 803 914 958 86506 524 87121 136 258 498 88481 544 555 784 943 89219 236 300 580 597 90206 388 739 745 770 784 911 91731 991 92238 867 93015 173 94082 131 173 179 249 338 727 790 977 95336 372 522 734 741 96110 115 247 675 856 905 983 97120 273 299 393 449 550 98643 99276 302 310 401 185090 243 402 780 850 186223 463 518 817 048 187063 218 323 502 509 928 188135 167 337 466.

Lit. E. Po rs. 100. 100165 242 620 703 814 967 101208 375 728 804 102114 163 494 621 805 928 103053 551 810 915 104404 676 105046 188 196092 200 473 595 814 929 107748 880 108365 109229 456 578 853 973 110293 720 111010 493 112022 84 452 542 554 627 114749 877 115060 87 147 186 363 853 116191 400 420 548 549 589 869 993 117028 142 650 727 118024 461 496 119048 122 242 407 120475 533 625 121576 623 656 658 836 877 936 964 122351 812 123050 119 592 721 779 828 124102 341 396 750 125704 825 126502 505 550 554 662 127146 148 639 700 898 951 963 128007 34 580 129121 285 130025 78 357 359 421 529 622 630 654 842 922 131099 212 314 665 718 908 132121 146 149 333834 570 589 664 674 675 931 133268 741 761 134104 247 418 442 989 135164 263 595 666 823 926 136051 592 682 731 137006 550 570 785 138081 779 139951 140301 525 798 997 141610 660 14 546 585 948 951 143347 349 513 626 144016 17 602 694 145006 157 909 146796 799 877 974 994 147051 358 401 619 843 553 634 997 149091 142 264 550 855 934 150186 420 680 712 876 152037 600 153193 555 911 925 960 967 154183 379 514 558 842 155122 188 361 497 572 580 723 916 156279 320 357 419 694 157285 351 618 158482 527 616 859 956 159289 451 471 476 674 688 892 160001 37 687 859 161276 718 162228 375 392 818 926 163013 104 336 672 164168 191 426 541 690 706 913 963 165030 498 171 935 167076 348 384 739 783 487 168075 156 167 423 632 784 959 169210 754 802 170009 684984 171298 315 371 516 669 782 959 172079 384 632 877 173012 33 192 218 558 699 721 724 834 870 956 174076 221 175046 548 558 589 704 721 780 905 967 984 176009 166 528 532 555 601 720 811.

5% Listy Zastawne serji II-ej. Lit. A. Po rs. 3000. 86004 48 340 347 465 653 670.

Lit. B. Po rs. 1000. 76161 267 609 707 77113 379 681 942.

Lit. C. Po rs. 500. 61063 444 525 625 62033 90 106 536 555.

Lit. D. Po rs. 250. 16162 164 175 190 208 215 550.

Lit. E. Po rs. 100. 1573 816 2046 237.

5% Listy Zastawne serji III-ej. Lit. A. Po rs. 3000. 200390 626 924 201048 220 321 400 494 730.

Lit. B. Po rs. 1000. 202130 179 258 367 707 708 866 203433 848 204267 299 493 506 703.

Lit. C. Po rs. 500. 206045 83 150 272 285 494 571 617 648 657 758 789 794 819 955 981 985 207331 372 392 460 792 871 952 966 999 208132 169 188 677 209042 140 275 305 461.

Lit. D. Po rs. 250. 210818 902 211113 250 422 552 951 212456 611 659 847 853 074 879 213146 250 268 289 588 621.

Lit. E. Po rs. 100. 215281 671 882 935 990 216035 52 68 275 555 972 217487 557 892 218085 96 110 290 469 600 627.

5% Listy Zastawne serji IV-ej. Lit. A. Po rs. 3000. 230249 645 702.

Lit. B. Pó rs. 1000. 232024 366 493 565 851 972 233303 454 468.

Lit. C. Po rs. 500. 235078 280 346 518 666 835 864 869.

Lit. D. Po rs. 250. 238093 105 378 402 481 585 600.

Lit. E. Po rs. 100. 242128 185 314 404 408 515 588 601 718 999.

5% Listy Zastawne serji V-ej. Lit. A. Po rs. 3000. 75094 23 36 114 150 229 281 285 297 338 339 451 528 681 747.

Lit. B. Po rs. 1000. 60006 248 657 712 809 61171 999 62000 630 759.

Lit. C. Po rs. 500. 45028 45 86 43d 543 46207 296 341 441 48393 49121 130.

Lit. D. Po rs. 250. 30187 270 515 641 693 830 991 31034 124 189 307 948.

Lit. E. Po rs. 100. 10185 312 620 625 662 919 11097 125 198 288 336 497 538 546 590 594 769 833 12150 421 451 457 475 906,

Rozkład jazdy na drogach żelaznych.

POCIĄGI:	Odchodzą		Przychodzą	
	godziny i minuty			
Warszawsko-wiedeńska:				
Pośpieszny 3 klasy	6	— rano	9	35 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11	10 rano	5	40 po poł.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	9	45 wiecz.	8	35 rano
Powyższe pociągi łączą się z drogą łódzką.				
Kurjerski 2 klasy	9	15 wiecz.	6	15 rano
Warszawsko-Bydgoska:				
Kurjerski 2 klasy	3	15 po poł.	2	25 po poł.
Osobowy 3 klasy	5	— rano	10	30 wiecz.
Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna	5	— po poł.	9	15 rano
Warszawsko-Terespolska:				
Pocztowy 3 klasy	3	50 po poł.	1	49 po poł
Osobowy 3 klasy	8	15 rano	7	48 wiecz.
Osobowo-towarowy 3 klasy . .	10	— wiecz.	8	13 rano
Warszawsko-Peterskurska:				
Kurjerski 3 klasy	10	13 rano	7	43 wiecz.
Pocztowy 3 klasy	11	38 wiecz.	4	53 rano
Nadwiślańska do Kowla:				
Pocztowy	3	30 po poł.	2	— po poł
Osobowy do Lublina	7	45 rano	10	58 wiecz
Powyższe pociągi łączą się z drogą dąbrowską.				
Osobowy	7	50 wiecz.	8	12 rano
Nadwiślańska do Mławy:				
Pocztowy	6	45 wiecz.	10	45 rano
Osobowy	9	20 rano	8	12 wiecz.
Osobowo-miejscowy do Nowo-Georgiewska	4	— po poł.	9	19 rano
Obwodowa z kolei Wiedeńsk.				
Osobowy	6	46 rano	2	59 po poł.
Osobowy	2	50 po poł.	8	55 wiecz.
Obwodowa z kolei Terespols.				
Osobowy	2	10 po poł.	7	30 rano
Osobowy	8	8 wiecz.	3	34 po poł

— **Statki parowe** zwyczajne odchodzą z Warszawy do Płocka codziennie (oprócz niedziel) o godzinie 9-ej zrana.— Z Płocka do Warszawy codziennie (oprócz poniedziałków) o godzinie 6-ej zrana. — *Kurjerskie* wyłącznie 1-sza klasa wychodzą z Warszawy do Płocka w poniedziałki, środy i piątki o godzinie 9-ej zrana. — Z Płocka do Warszawy we wtorki, czwartki i soboty o godzinie 6-ej zrana.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego* — Plac Teatralny nr 475c (nowy 9). Дозволено Цензурою—Варшава 30 Сентября (12 Октября) 1885 г
Redaktor Wacław Szymanowski. — Wydawca Gustaw Gebethner.